

Rosja okupuje 5,2% terytorium Estonii

10 maja 2019

Autorami takiego komunikatu są dwaj estońscy politycy: przewodniczący parlamentu Henn Pylluaas i minister spraw wewnętrznych Mart Helme, obaj z ultraprawicowej partii EKRE.

Na szczęście świat może odetchnąć z ulgą. Obaj politycy oznajmili, że Estonia nie zamierza wypowiedzieć otwartej wojny rosyjskiemu sąsiadowi, natomiast ma nadzieję, że problem ten zostanie rozwiązany w ramach międzynarodowego prawa. Helme jednoznacznie oznajmił, że Rosja musi zwrócić wspomniane 5,2 proc. „okupowanego terytorium”.

„Do tej pory w rękach Rosji znajduje się 5,2 proc. terytorium Estonii. Rosja nie chce ani nam go oddać, ani dać nam za nie odszkodowania, w ogóle odmawia rozmów na ten temat” powiedział minister na konferencji prasowej.

Co ciekawe, minister na konferencji nie wskazał o jakie dokładnie terytorium chodzi. Jednak z wypowiedzi przewodniczącego parlamentu można mniej więcej zorientować, się o jakie tereny idzie spór. Henn Pyllauaas oświadczył, że jest zwolennikiem tego, by na estońskich euro była wydrukowana mapa Estonii w granicach z 1920 roku. Wówczas pod władzą Estonii były ziemie dziś wchodzące w skład okręgu leningradzkiego i pskowskiego. Estonia w związku z tym żąda rekompensaty od Rosji w wysokości 1,2 mld euro.

W 2005 roku Rosja i Estonia podpisały porozumienie o przebiegu wspólnej granicy. Jednak podczas ratyfikacji w parlamencie Estonii włączono jako załącznik odwołanie do porozumienia z 1920 roku, w związku z czym Rosja odwołała swój podpis spod wspomnianego porozumienia. W 2014 roku porozumienie ponownie podpisali ministrowie spraw zagranicznych obu państw, ale dokument nie został ratyfikowany przez parlamenty obu krajów.

Obecnie, po wyborach, w wyniku których do władzy poprzez koalicję doszła partia EKRE, jej politycy prześcigają się w pomysłach, by poprawić swoje notowania.

Rosja zadeklarowała, że jest gotowa wrócić do procesu ratyfikacji, ale nie w sytuacji eskalowania napięcia.

Całą tę sytuację można by potraktować humorystycznie, gdyby nie fakt, że Estonia jest członkiem NATO.

Autorstwo: Maciej Wiśniowski

Źródło: Strajk.eu